

ODRODZENIE

ILUSTROWANE PISMO

TYGODNIOWE

SEMANARIO ILUSTRADO

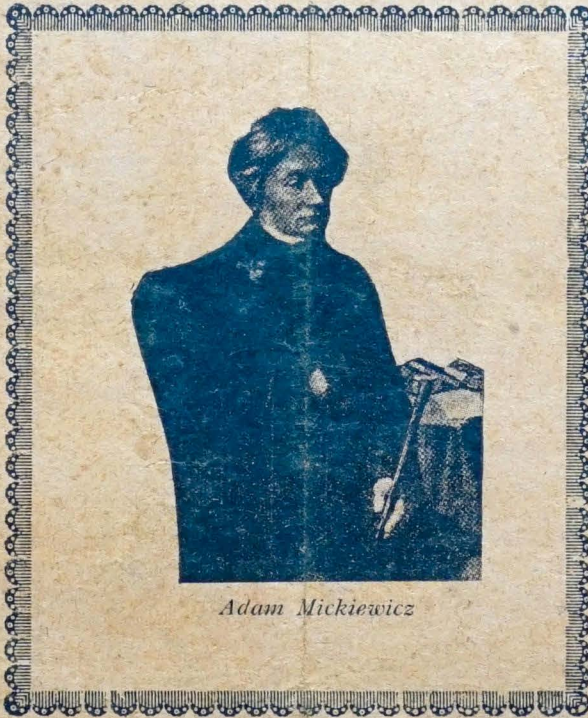
Naczelny Redaktor: Inż. St. Służyński

Redaktor: Józef Issakowicz

Rok 3

19-go Lipca 1932 r.

Nr. 29



Adam Mickiewicz

WYDAWNICTWO DUKARNI POLSKIEJ w PORTO ALEGRE

RUA SÃO PEDRO N. 533

ODRODZENIE

WYDAWNICTWO DRUKARNI
POLSKIEJ W PORTO ALEGRE

WIELKIEGO TEN DOCZEKA DNIA
KTO WŁASNĄ SIŁĄ ODRODZONY

ROK 3

Nr. 29

19 go Lipca 1932 r.

Przedpłata roczna wynosi: 12\$000

półroczna — — — — — 6\$000

A D A M M I C K I E W I C Z

Miejscem urodzenia Adama była wioska Zaosie pod Nowogródkiem.

Tu wzrastał, tu płynęło dzieciństwo jego zanim rodzice jego nie przenieśli się do Nowogródka, gdzie Adam począł chodzić do szkoły powiatowej.

Rok 1812 utkwiał bardzo silnie w umyśle 14-letniego studenta. W roku tym ujrzał przemarsz armii napoleońskiej przez Nowogródek, ujrzał wojsko polskie, słyszał piosnkę kościuszkowską i pieśń legionów «Jeszcze nie zginęła».

Po szkole powiatowej przyszedł studia wyższe, uniwersyteckie, w Wilnie. Brał również żywy udział w życiu młodzieży, jako jeden z założycieli i organizatorów tajnego związku (przyjaciół nauki). Związek ten powstał w jesieni '817 r., obejmując zrazu drobną garstkę serdecznych przyjaciół z ław uniwersyteckich, którzy pod szczytnym hasłem: Ojczyzna, nauka i cnota, rozpoczęli pracę nad doskonaleniem własnym, zarówno umysłowym, jak moralnym, by móc w przyszłości spełnić swe zadanie wobec Ojczyzny.

Wierzyli bowiem niezłomnie, iż dla Ojczyzny zawita kiedyś lepsza dola, gdy odrodzona moralnie ludzkość naprawi błędy przeszłości. Wierzyli również, iż odrodzenie to wyjdzie z łona młodzieży, dla tego w urabianiu i kształtowaniu dusz rówieśnych widzieli najbliższy cel swej pracy.

Mickiewicz przygotowuje więc plany organizacyjne i czuwa nad ich wykonaniem, równomiernie zaś w pełnych siły i połotu wierszach t. zw. filareckich wyraża szczytne ideały młodzieży.

Po skończeniu uniwersytetu musiał udać się poeta, jako stypendysta rządowy, na posadę nauczyciela do Kowna.

W tym czasie zebrał Mickiewicz utwory swoje i ogłosił je drukiem: w roku 1822 tomik pierwszy: «Ballady i romanse», w roku 1823 tomik drugi «Grażynę» i «Dziady». Wraz z ukazaniem się tych utworów odrodzenie poezji polskiej było faktem dokonany.

Pobył Mickiewicz w Rosji, choć osłodzony licznymi stosunkami przyjacielskimi, był jednak męczącym. Kiedy więc otrzymał wreszcie upragnione pozwolenie na wyjazd, opuścił bezzwłocznie granice państwa rosyjskiego, udając się do Rzymu. Z początkiem grudnia 1830 r. doszła wieść o wybuchu powstania, Mickiewicz przybył do Księstwa Poznańskiego, ażeby przedostać się za granicę, zastał kordon strzeżony tak pilnie, że o przekradzeniu się nie było mowy. W Poznańskim więc doczekał nieszczęsnego końca wojny. Z bołem niewymownym w duszy patrzył na niedobitki wojsk ciągnące za granicę, dręczyło go to, że sam nie brał czynnego udziału w boju, ale postanowił dla Ojczyzny swej pracować, jak mógł, i walczyć z jej wrogami piórem «kiedy miecze schowane». W Dreźnie, dokąd przeniósł się z Poznańskiego, oddał się też z namiętnym zapałem twórczości poetyckiej.

Pod wpływem opowiadań uczestników powstania napisał szereg wierszy patriotycznych, osnutych na tle bohaterskich bojów o wolność, następnie zaś, czerpiąc natchnienie w nieszczęściu swego narodu, wyśpiewał wszystkie jego łyzy i bole.

Dnia 26 listopada 1855 r. zakończył Mickiewicz życie, został pochowany w Paryżu.

W r. 1890 zwłoki sprowadzono do Polski. Spoczął na Wawelu wśród królów, on, wódz duchowy narodu, prawdziwy władca — serc i umysłów pokoleń.

Opinia Niemiecka o Gdyni

Rozwój Gdyni jest przedmiotem stałego niepokoju w Niemczech. Dlatego dążeniem Niemiec jest zdyskredytowanie portu gdynskiego w opinii zainteresowanych międzynarodowych sfer handlowych i politycznych.

W tym względzie nie coła się niemiecka propaganda przed szerzeniem świadomie nieprawdziwych informacji o porcie gdynskim. Z tego powodu na uwagę zasługuje opinia w tej sprawie wiceprezydenta rejencji Józefa Fischénicha, który wygłosił odczyt w Akademii nauk pożytecznych w Erfurcie.

Wykład Fischénicha ujmuje zagadnienie Portuora w duchu wybitnie rewizjonistycznym i przeciwpolskim. Niemniej uwagi jego o Gdyni odbiegają od rozpowszechnianych przez niemiecką propagandę informacji. Ustęp, poświęcony Gdyni, brzmi następująco:

„Największą konkurencją dla Gdańska stanowi dziś wykonany już w trzech czwartych port w Gdyni. W roku 1925 rozpoczęła Polska rozbudowywać na wielki port małą wioskę rybacką Gdynię, położoną w zatoce gdańskiej na północ od Sopotu w odległości 12 kilometrów od Gdańska.

Położenie Gdyni jest korzystne. Głębokość morza przy wybrzeżu dochodzi do 60 metrów, tamtejsza ruda uchodzi za najlepszą w zatoce gdańskiej. Stosunki zamierzania w zimie, jak i ruch piasków są dogodne. Dostęp do morza jest nie chroniony tylko przy burzach od północnego wschodu i wschodu. Możliwości rozwojowe zarówno portu, jak i miasta pod względem rozprzestrzenienia się są nieograniczone.

Ponieważ plan rozbudowy portu wymagał i wymaga wielkich środków pieniężnych, rentowność zaś inwestowanych sum jest wykluczona, rozwinięto na rzecz portu jako polskiej narodowej misji ogromną propagandę z pełnym skutkiem wobec wybitnego uczucia narodowego u Polaków».

«Chociaż przy budowie Gdyni nie mogli być dotrzymane początkowo wyznaczone terminy, to jednakże pod kierunkiem francuskich i duńskich inżynierów dokonano naogół dobrej pracy.

Ogólna długość wybrzeża wynosi około 8 tys. m., głębokość w różnych częściach portu 11-9 metrów. Zaopatrzenie w dźwigi i urządzenia przeladunkowe odpowiada najbardziej nowoczesnym wymaganiom, podobnie port zaopatrzony jest bogato w magazyny i pomieszczenia chłodnicze. Niedawno podpisał polski minister handlu umowę w sprawie dalszej budowy, na podstawie której zdolność przeladunkowa portu

zostanie w roku 1932 podniesiona do 15 milionów ton, a długość nabrzeża dojdzie do 13,500 metrów. Po zrealizowaniu tych planów staje się Gdynia największym portem Bałtyku, większym, niż Gdańsk, Kopenhaga i Sztokholm, z największą długością nabrzeży, największą głębokością i zupełnie nowoczesnym urządzeniem.

Z uwag wypowiedzianych na podkreślenie zasługuje jeszcze sąd o państwie polskiem.

Autor przestrzega Niemców przed nadmiernym optymizmem w ocenie zagadnień wschodnich, a zwłaszcza przed rozpowszechnianym w Niemczech bezpośrednio po roku 1919 poglądem o «sezonowości» państwa polskiego. Autor pisze na ten temat:

„To było i jest fałszywe. Państwo polskie nie jest państwem sezonowym. Ono jest całkowicie zdolnem do życia. Rozporządza ono ogromnemi żyznemi obszarami, wielkiemi bogactwami naturalnemi i zamieszkałe jest przez ludność zdrową, zdolną do życia i przenikniętą gorącym uczuciem narodowym. Jeżeli nawet jego kierunek wykazuje czasem jemu tylko właściwe formy, których nie możemy całkowicie zrozumieć, nie oznacza to jednak w żadnym wypadku, by to państwo było słabe i zagrożone.

Nie należy liczyć się ze zniknięciem państwa polskiego w możliwym do przewidzenia czasie, a wschodnie niemieckie sprawy nie będą na tej drodze mogły być rozwiązane».

A dalej pisze: «Aby odnieść sukcesy w polityce wschodniej, musimy się naprzed raz nauczyć nastawić nasze rozwiązania na dalszą metę. Politycy polscy pokazali to we wzorowy sposób, walcząc przez ponad 100 lat o wskrzeszenie swego państwa».

Franciszek Wodzik

A d w o k a t

Prowadzi wszelkiego rodzaju sprawy sądowe, handlowe i spadkowe, oraz udziela odpowiednich informacji.

Biurowy przy ul. Dr. Flores n. 91
czynny od 9 do 11, i od 2 do 4.

PORTO ALEGRE

Dla rodaków zniżka

Szczęśliwe są pokolenia, które w dni gorące siał mogą na ziemi bohaterstwo.

Najpiękniejszym szlachectwem jest szlachectwo duszy.

C O K O C H A M ?

Kocham Polskę z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił swoich...

Kocham te łąny, szumiące zbożem, rzeki zlewające wody do mórz dalekich, lasy pełne zwierza.

Kocham wsie i miasta, w których mieszkają bracia moi.

Miłuję wszystko, co jest z tej ziemi i co po nad nią się rozpościera.

Czarne zagony, zieloną ruń wiosenną, łąki pachnące kwiatami, ćwierkanie koników polnych, dzwonienie świerszczów, gruchanie gołębi po lasach.

Brzęk pszczół złotych w słoneczne południe lipcowe, świergot ptaków budzących się o świcie, klekot bociana nad strzechą, klangor zórawi lecących wysoko...

Kocham te szare chaty, słomą kryte, i ten

lud siermiężny, śpiewający litanje po kościołach.

Te drogi puste, przy których stoją krzyże z wyciągniętymi w górę ramionami, te miedze, porośnięte bylicą i szczawiem rdzawym, te wrzosowiska na polach leśnych, te kępy macierzanek i smółek czerwonych.

Miłuję brzozy białe i wierzby rosochate i dęby wiekowe i buki i sosny i graby i lipy, pamiętające odwieczne czasy.

Kocham te białe śniegiem pokryte równiny, te drzewa opuszone szronem, te drogi miękkie, po których przemykają się proste, niekute sarnie chłopskie.

A nadewszystko kocham pierwszą zielen wiosenną, pierwszy dzień słoneczny, zwiastujący ziemi mojej obudzenie się ze snu zimowego.

K I E D Y Ź ? ! . . .

Kiedyż, ach, kiedyż na kształt barwnej tęczy
miłość zabyśnie nad dusz ludzkich światem?
i człek się stanie człowiekowi bratem?
i hymn o szczęściu na ziemi zadzwiczy?!

Kiedyż ta ludność, co się wzajem dręczy,
twarz swą ze wstydu okryje szkarłatem?
kiedyż uczucie będzie — wonnym kwiatem,
i serca porwie ów zapal młodzieńczy?!

Kiedyż, ach, kiedyż u Prawdy ołtarza
lud się zjednoczy i pod stropy nieba
w pieśń pojednania będzie mógł uderzyć?!

— Oto odrodzić nam się pierwej trzeba!
chwast wyrwać z duszy, co doli zagraża;
oczyścić serce i w świt lepszy wierzyć!...

E. K.

D R O G A Ż Y C I O W A

Nigdy nie zbaczaj z wytkniętej drogi,
którąś raz obrał w wędrówce życia —
choćby ci ciernie raniły nogi
i cel się zdawał nie do zdobycia, —

bo ten zwycięzca, kto nie zna trwogi,
kto się nie lęka ciosów z ukrycia!
a więc nie zbaczaj z wytkniętej drogi, —
którąś raz obrał śród swego życia!...

WIEŚCI Z POLSKI

Złoto w Banku Polski

Zapas złota w Banku Polskim na koniec maja br. wynosił 354,9 milj. złotych.

Z tego w skarbcach bankowych znajduje się 408,7 milj. zł, zaś 142,1 milj. zł. w zagranicznych bankach emisyjnych.

W ciągu roku bieżącego Bank Polski powiększył swój zapas złota zagranicą o przeszło 32 miliony złotych.

Splata długu

Ambasador Filipowicz w New - Yorku podpisał umowę dotyczącą spłaty części polskiego długu, odłożoną przez moratorium Hoovera.

Układ przewiduje spłatę tych kwot w przeciągu 10 lat.

Zmniejszenie bezrobocia

Bezrobocie w Polsce stale się zmniejsza. W ostatnim tygodniu liczba-pozbawionych pracy zmniejszyła się o 10,725 i ogólna liczba stale niezatrudnionych wynosi obecnie w Polsce 307.000.

Gwizd polskich parowozów w Afryce

W miejscowości Oudidy, specjalna komisja odebrała 12 parowozów, które nadeszły z fabryki chrzanowskiej.

W tymże dniu odbyło się w obecności przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych i wojskowych uruchomienie pociągu pośpiesznego, obsługiwanego wyłącznie polskimi parowozami na odcinku Oudidy — Guercif, kolei północno-trans-afrykańskiej.

Również i Gdynia

Sprawa projektowanego przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska, poruszyła szereg miast na Pomorzu. Jak donosi «Dziennik Gdynski», również władze gdyńskie, oraz tamtejsze sfery gospodarcze zamierzają poczynić kroki, aby dyrekcję przeniesiono do Gdyni.

Fabryka porcelany w Gdyni

Z Gdyni nadeszła interesująca wiadomość o projekcie otwarcia czeskiej fabryki porcelany. W sprawie tej zawarto już wstępne umowy.

Porcelana czeska byłaby przewożona w stanie surowym do Gdyni, tutaj będzie wypalana i malowana, poczem w stanie gotowym wejdzie na rynek polski. Zakład ten zatrudniać będzie około 150 polskich robotników.

Lotnik polski Stanisław Hauzner został odnaleziony

Cała opinia polska i cały świat cywilizowany były do żywego poruszone brakiem wszelkich wieści o lotniku polskim, Stanisławie Hauznerze, który przed kilku dniami opuścił lotnisko Linden (Stany Zjednoczone) w zamiarze przebycia oceanu Atlantyckiego i wylądowania w Warszawie.

Telegramy donoszą: Okręt amerykański «Circe-Shell» napotkał przypadkowo pływający po oceanie samolot Hauznera. Kapitan okrętu kazał natychmiast spuścić na wodę łódź ratunkową, która przypląnęła do samolotu. Lotnik polski znajdował się jeszcze przy życiu, choć był już bardzo wycieńczony. Samolot również znajdował się w zupełnie dobrym stanie. Hauzner bowiem nie uległ katastrofie, lecz zmuszony był różnymi okolicznościami do opuszczenia się na wodę.

Lotnik został przyjęty na pokład «Circe-Shell», który płynął w kierunku Nowego Orleanu.

Niestety samolot jego musiał pozostać na falach oceanu. Pierwszym życzeniem rozbitka było, aby natychmiast zawiadomiono drogą radio-telegrafii jego żonę, mieszkającą w Jersey-City i rodzinę w Polsce o jego cudownem ocaleniu, a następnie, by proszono wszystkie okręty o wyratowanie samolotu.

Nowy samolot dla Hauznera

Wśród Polonji amerykańskiej zawiązał się komitet, który powziął uchwałę, że w razie gdyby samolot Hauznera nie został wylądowany, o-

liaruje bohaterskiemu lotnikowi nowy samolot, jako dar narodowy. Składki, zebrane w ciągu kilku godzin, pokryły z nadwyżką koszt nowego samolotu.

Wystawa Leona Wyczółkowskiego

W Krakowie i Warszawie otwarto równocześnie wystawy Leona Wyczółkowskiego, które zgromadziły całokształt twórczości 80-letniego Mistrza.

„Komunistyczne“ gołębie

Zauważono, że komuniści wykorzystują dla celów partyjnych gołębie pocztowe, które wypuszczają, przywiązując do nówek niewielkie czerwone transłafety. W ciągu ostatnich dni zauważono w Wilnie cały szereg takich komunistycznych gołębi.

Zmarł ze strachu przy okradaniu umarłego

Na cmentarzu prawosławnym w Dryczkach gminy Janowskiej, dwaj złodzieje cmentarni, Bazyli Korjanow i Stefan Piezanow zamierzali obrabować grób zmarłego przed dwoma dniami zamożnego gospodarza P. Mieszkowa, do którego trumny według pogłosek, włożono szkatułkę napełnioną złotymi rublami carskimi.

Podczas odkopywania mogiły z sąsiedniego grobu wyskoczył duży czarny pies, który począł strasznie wyc. Na widok psa obydwaj złodzieje, którzy wzięli go za «zmorę», zaczęli uciekać. Piezanow przebiegłszy parę metrów upadł na mogiłę i skonał wskutek aneurizmu serca.

Korjanow zobaczywszy to, począł uciekać i wzywać pomocy. Usłyszawszy jego krzyki dozorca cmentarni przybiegł na miejsce i zatrzymał Korjanowa, który przyznał się do usiłowanej kradzieży.

Pożar olejarni w Wilnie

Mieszkańcy Wilna spędzili na dramatycznej walce z zalegającym na ul. Kurlandzkiej pożarem straszną noc.

Ogień wybuchł w zabudowaniach największej w Polsce fabryki oleju. Ogień, natrafivszy na łatwopalne materiały objął momentalnie cały kompleks budynków, a następnie przerzucił się na stojący w sąsiedztwie młyn parowy. W niebezpieczeństwie znalazły się magazyny monopolu tytoniowego oraz rzeźnia miejska.

Kilkakrotnie od deszczu iskier poczęły pło-

nać dachy na zabudowaniach rzeźni, pożar jednak za każdym razem zdołano stłumić.

Pożar wzmagał się coraz bardziej. Raz po raz dały się usłyszeć potężne detonacje pękających zbiorników z olejem, których było 13. Niebezpieczeństwo ustawicznych wybuchów utrudniało akcję ratowniczą. Koło północy komenda miasta poleciła wyprowadzić z garażu wszystkie samochody ciężarowe, któremi przewożono wojsko, a przedewszystkiem saperów na miejsce pożaru.

O uratowaniu olejarni nie można było już myśleć. Chodziło o zabezpieczenie sąsiednich budynków. Budynki rzeźni ustawicznie oblewano wodą, aby nie dopuścić do utworzenia się większych ognisk pożaru, powstających od wyrzucanych siłą wybuchu płonących belek.

Ponad 500 osób rzuciło się na ratowanie surowców tytoniowych. Z gmachu magazynów zdołano wynieść tytonie i papierosy wartości 7 milionów złotych.

Pożar zdołano ostatecznie ugasić.

Olejarnia i młyn spłonęły doszczętnie, budynki rzeźni są częściowo uszkodzone przez wodę i ogień.

Podczas gaszenia pożaru wiele osób zostało poparzonych wskutek wybuchu zbiorników z olejem. Jest dość dużo ofiar w ludziach.

Dyrektor spalonej olejarni Nochim Komisarow oszalał na wieść o katastrofie.

Studentka uniwersytetu wileńskiego, Zofia Pomorska, przypatrując się walce z żywiołem i widząc upadającego na ziemię strażaka, dostała ataku nerwowego tak, że musiano ją odwieźć do kliniki psychiatrycznej.

Zniesienie Urzędu Emigracyjnego

Rada Ministrów przyjęła projekt ustaw, które wyjść mają, jako rozporządzenia Prezydenta, a dotyczą zniesienia Urzędu Emigracyjnego i przekazania zakresu jego działania Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Wprowadzenie monopolu solnego

Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć do podpisu Prezydenta R. P. rozporządzenie w sprawie utworzenia polskiego monopolu solnego.

Przemianowanie gminy na miasto

Gmina wiejska Siemianowice w powiecie Katowickim, posiadająca około 40,000 mieszkańców, dwie kopalnie węgla, trzy huty, trzy duże fabryki metalowe, szereg szkół i instytucji miejskich przemianowana została na miasto.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

NIEMCY

Hindenburg ma przekazać prezydenturę Kronprincowi?

Wybitny przedstawiciel niemieckich kół nacjonalistycznych oświadczył, że prezydent Rzeszy niemieckiej Paweł von Hindenburg postanowił wycofać się z życia publicznego w dniu 2 października po ukończeniu 85 lat życia i że zamierza wysunąć kandydaturę byłego kronprinca księcia Fryderyka Wilhelma Hohenzolerna na swego następcę.

Wiadomość ta pochodzi od jednego z najbardziej wpływowych polityków niemieckich z kół nacjonalistycznych, redaktora dzienników Alfreda Hugenberga, przywódcy nacjonalistów i kandydata na prezydenta Rzeszy w ostatnich wyborach.

W kołach oficjalnych zaprzeczają tym pogłoskom o zamiarach von Hindenburga.

Organ Centrum Der Deutsche podaje, że generał von Schleicher, nowy minister obrony krajowej odbył długą naradę z Adolfem Hitlerem i byłym następcą tronu. W wyniku tej narady Hitler miał otrzymać zapewnienie, że po wyborach lipcowych w Reichstagu nastąpi pewna rekonstrukcja gabinetu w kierunku rozszerzenia koalicji rządowej na jego stronnictwo.

Państwo litewsko-białorusko-ukraińskie w planach Hitlera

Najbliższy współpracownik polityczny Hitlera, dr. Rosenberg, kandydat na ministra spraw zagranicznych rządu hitlerowskiego, — wygłosił w Monachjum odczyt o polityce, która miałaby być prowadzona na Wschodzie w razie ostatecznego zwycięstwa narodowych socjalistów w Niemczech.

Rosenberg oświadczył, że dotychczasowa polityka Niemiec na Wschodzie wobec Rosji była błędną, gdyż nie uwzględniała niebezpieczeństwa, wynikającego z możliwości frankofilskiej polityki przyszłej Rosji.

Niemcy powinny dążyć do stworzenia na

Wschodzie nowego federacyjnego państwa litewsko-białorusko-ukraińskiego, którego ludność wynosiłaby przeszło 50 milionów i które stanowiłoby równocześnie przeciwwagę zarówno wobec Rosji, jak i wobec Polski. W ten sposób Niemcy odegrałyby decydującą rolę na Wschodzie.

Odczyt Rosenberga wywołał w kołach politycznych sensację i jest komentowany jako zapowiedź zwalczania polityki rapalskiej przez Hitlera.

HISZPANJA

Kłęska bezrobocia

W Hiszpanji kłęska bezrobocia co raz szersze zatacza kręgi. Najbardziej dotkniętem jest rolnictwo.

Robotnicy rolni z prowincji Jaen zebrali się w liczbie 4,500 przed pałacem gubernatora.

Delegaci prosili gubernatora, by uzyskał od rządu większą wolność pracy dla rolników oraz dekret zabraniający używania maszyn rolniczych, które zwiększają bezrobocie.

Gubernator natychmiast przedstawił prośbę delegatów na ręce ministra pracy.

W oczekiwaniu odpowiedzi robotnicy rozszli się po mieście i położyli się na ulicach tamując ruch.

W kilku miejscowościach robotnicy spalili maszyny rolnicze.

STANY ZJEDNOCZONE

Francja wycofuje złoto

W kołach finansowych liczą się poważnie z możliwością, iż Bank Francji wkrótce przystąpi do wycofania wszelkich swych jeszcze pozostałych depozytów bankowych w bankach amerykańskich, wynoszących w chwili obecnej 200 milionów dolarów.

Do Cherbourga przybyły trzy okręty ze Stanów Zjednoczonych wyładowując beczki ze złotem. «Deutschland» przywiózł 170 beczek,

CO PISZĄ ANGLICY

Świetny angielski pisarz polityczny Augur, mówiąc o konferencji, która odbyła się w Genewie, dzieli państwa Europy na trzy kategorie według stopnia, w jakim które stoi w stosunku do bezpieczeństwa.

W pierwszej kategorii są państwa, które same nie grożą nikomu i im nikt nie grozi. Są to Anglja, Szwecja, Norwegja, Danja, Holandia, Belgja, Litwa, Hiszpanja, Portugalia, Szwajcarya, Austria, Bułgarja, Grecja i Turcja.

Zastęp spory, lecz wszystko to razem nie obejmuje nawet połowy Europy.

W drugim szeregu stoją państwa pokój milujące i nikomu nie zagrażające, lecz nie dość bezpieczne od strony swych sąsiadów. Są to Polska, Finlandja, Estonja, Lotwa, Czechosłowacja i Rumunja.

Do trzeciej kategorii należą państwa, które bądź są zagrożone, lecz i same grożą innym, bądź same są bezpieczne od najazdu, lecz stale wygrają się swoim sąsiadom.

Są to Rosja, Niemcy, Włochy. Francja, Węgry i Jugosławia. Francja dostała się tu dlatego, że grożą jej Włochy, a ona grozi Włochom. Węgry patrzą krzywo na Czechy i na Rumunje.

Plątanina, jak widzimy, jest wcale poważna. Cała niemal Europa jest pokryta siecią wzajemnych lub jednostronnych pogróżek na

szkodę pokoju powszechnego. I jak się tu rozbrajać, gdy naprzykład Niemcy i Rosja wygrają Polskę, która jest mniejszą od każdego z tych przypuszczalnych przeciwników.

Augur podaje dwa warunki uspokojenia Europy, a więc i rozbrojenia. Pierwszym jest możliwie najściślejsze porozumienie Francji i Anglii. Dwa te mocarstwa powinny trzymać się razem i wspólnie wywierać nacisk na każdego, kto tylko zamierza zakłócić pokój. Ten warunek właściwie już istnieje i tylko wymaga dalszej dobrej woli. Drugi warunek o wiele trudniejszy i na dziś wprost beznadziejny to porozumienie między Polską i Niemcami.

Ze strony Polski niema przeszkody, bo Polska nie zagraża Niemcom pod żadnym względem. Lecz ze strony Niemiec przeszkoda jest wprost żywiołowa i usunąć jej nie można. Augur wierzy w istnienie ścisłego porozumienia w formie sojuszu wojennego między Niemcami i Rosją.

Pomimo nienawiści jaką pałają do siebie komuniści i hitlerowcy stoi jakiś bliżej nieznanym traktat sowiecko-niemiecki i rosyjskie fabryki gazów, ciężkich armat i samolotów są w gruncie rzeczy niemieckimi arsenalami. Stąd idzie bardzo poważne niebezpieczeństwo i nic tu nie pomoże gadanie o rozbrojeniu.

«Majestic» 205, «Columbus» 151.

Ponadto z Nowego Jorku sygnalizują wysłanie do Europy złota ogólnej wartości 30 milionów dolarów z czego do Francji 17.078.700 dolarów.

LITWA

Płacą za ziemię

Rząd zamierza udzielić odszkodowania wszystkim bez wyjątku wywłaszczonym obywatelom ziemskim nie zależnie od narodowości i wyznania. Dotyczy to przede wszystkim Polaków.

Wprawdzie wśród członków gabinetu istnieje grupa, która opowiada się za skreśleniem wynagrodzenia Polakom, którzy opuścili majątki ziemskie i zamieszkali w Polsce; przypadające dla tych osób należności byłyby złożone na specjalny fundusz w Banku Litewskim.

kim.

Inna grupa jest za bezwzględnym wypłaceniem odszkodowania niezależnie od tego, czy wywłaszczeni Polacy bawią na Litwie czy też w Polsce.

ARGENTYNA

Opady popiołów

Zaczęły się ponowne deszcze popiołów, co trwało przez cały dzień.

Poruszyło to ludność do żywego, obawiano się bowiem, że powtórzy się klęska kwietniowa. Na szczęście były to obawy płonne, gdyż popiół pokrył ziemię tylko cieniutką warstwą.

Również popioły w prowincji Bs. Aires a zwłaszcza w miejscowościach Cascada, Iriarte i Menes Caron są słabe.

Rzeczy ciekawe

Zgon najstarszego człowieka na świecie

Niedawno zmarł w jednym z londyńskich szpitali najstarszy na świecie człowiek — Turek, Zaro Agha.

Zaro Agha urodził się, jak wskazuje jego metryka, w 1775 r. Zatem zmarł w wieku 157 lat. Pochodził z rodziny kurdyjskiej, która się odznaczała wyjątkowo długim życiem. Ojciec jego umarł w wieku 112 lat; jeden z synów jego umarł w wieku 101 lat, a młodsza córka Zaro Aghy będzie w krótkce obchodziła stulecie swych urodzin.

Zaro Agha był żonaty 12 razy i miał 36 dzieci. Po raz ostatni ożenił się 5 lat temu, gdy miał już 152 lata. Ostatnia jego żona była mniej więcej o 10 lat młodsza od męża.

Zaro Agha twierdzi, że widział generała Bonapartego podczas oblężenia przez niego twierdzy St. Jean d'Acre (Akka) w Syrii w 1799 r.

Z ilu liter składa się alfabet

Alfabet abisyński składa się z 208 liter, etjopski i tatarski mają po 202, sanskrycki posiada 50 liter, polski 45, cerkiewny 42, ruski 51, armeński 38, georgiański 35, perski i koptyjski 32, arabski 28, hiszpański i słoweński 27, niemiecki, holenderski i angielski 26, łaciński 25, grecki 24, hebrajski, chaldecki i syryjski 22, bengalski 21, birmański 19.

Najmniej liter posiada alfabet na wyspach Sandwich, gdyż liczba ich nie przenosi 12.

Kto jest największym żarłokiem na świecie?

Największym żarłokiem na świecie jest koń, może on jeść dwadzieścia godzin na dobę. Koń dobry jest zdrow, ma zawsze dobry apetyt.

W stosunku do objętości ciała, posiada on bardzo mały żołądek i wskutek tego musi jeść często, najmniej cztery razy na dzień.

Koń w przeciągu roku może spożyć owsa i siana z dziesięciu morgów ziemi.

Polacy w Danji

Polacy w Danji zrzeszeni są w dwu zgromadzeniach: w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej i Związku Robotników Polskich.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Danji kierowane przez Radę opiekuńczą pod przewodnictwem p. Bolesława Redigera, dzieli się na pięć organizacji w poszczególnych miastach. Istnieje więc w Naksoy, w Hadersley, w Kopenhadze, w Nykobing i w Marilo. Stowarzyszenie to liczy 230 członków. Poszczególne jego oddziały zakładane były w latach 1928 — 1931 przez nauczycielstwo polskie.

Stowarzyszenie to okazuje wielką ruchliwość, urządając obchody i wieczornice, przedstawienia amatorskie i t.d. W łonie ich łączy się praca oświatowa w postaci kursów, pogadanek, rozlicznych zebrań.

Drugim wielkiem zrzeszeniem polskim w Danji jest Związek Robotników Polskich, którego zadaniem jest praca kulturalno-oświatowa z wykluczeniem wszelkiej polityki. Związek ten posiada liczne biblioteki i pracuje pod kierownictwem Rady Naczelnej z prezesem W. Kozuchem na czele.

Z kroniki kulturalnej, podanej przez „Jednodniówkę“, warto wynotować kilka szczegółów.

Istnieje w Kopenhadze Towarzystwo polsko-duńskie, które organizuje odczyty o Polsce i koncerty polskiej muzyki.

Hodowla kur w Ameryce Półn.

Departament Rolnictwa obliczył, że w Stanach Zjednoczonych jest czterysta milionów kur. Gdyby wszystkie kury ruszyły w pochod jedną za drugą, utworzyłyby procesję sto tysięcy mil długości.

Ta liczba kur mogłaby znieść corocznie tyle jaj, że sznurem tych jaj, ułożonym jedno przy drugim, możnaby osiągnąć księżyc a i z powrotem.

Groźny wróg ludzkości

Człowiek, w swoim życiu na ziemi ma mnóstwo groźnych i wielce niebezpiecznych wrogów czychających na każdym kroku na jego zglubę.

Nie jeden z was, mili czytelnicy śmieje się może czytając o niebezpieczeństwach groźących nam ze strony much. Zwłaszcza na kolonji mało jest ludzi, którzy wierzą że te drobne stworzonka — muchy, — są dla nas bardzo szkodliwe.

Wszak latem, miliony much kręca się wszędzie, pełno ich w polu, na kolonji, w domach i oborach naszych. Muchy zdają się być nieszkodliwe, niejedna gospodyni patrzy na ich gromady obojętnie, nie wypędza z domu i nie tępi, bo nie wie wcale o tem, ile nieszczęść spowodują na ludzi muchy.

Przyjrzyjmy się musze uważniej, aby się przekonać o jej wielkiej szkodliwości.

Mucha składa się z trzech części: z głowy, kadłuba i odwłoka. Po obu stronach głowy, widzimy wielkie oczy, które są złożone z licznych małych oczek, widocznych tylko przez szkła powiększające.

Mucha jednak, szukając pożywienia, nie kieruje się wzrokiem, lecz silnie rozwiniętym powonieniem i czuciem. U spodu głowy, mucha posiada tak zwany „smoczek” czyli przyrząd nieco rozszerzony na dole, którym zlizuje pokarm. U dołu tułowia umieszczone są trzy pary nóżek. Każda nóżka składa się z kilku członków, z których ostatnie zakończone są paznokciem i poduszczyką za pomocą której mucha może pełzać po szybach i sufitach.

Nóżki, jak i cały tułów muchy, pokryte są włoskami; na tułowiu widzimy dwa błoniste skrzydełka.

Plodność muchy jest ogromna. Samiczka składa około 150 białych jajeczek, umieszczając je zwykle na nawozie końskim lub bydłowym, w padlinie, brudnym kącie lub na śmietniku.

Już po 24-ch godzinach z tych jajeczek wykluwują się białe robakowate larwy.

Po 12-tu dniach larwy otaczają się grubszą skórą i przetwarzają się w brunatną poczwarę a z niej po 10 cto dniowym poście, wychodzi gotowa do lotu mucha. Mucha ta po dalszych 14 tu dniach składa znów 150 jajek. Ponieważ powtarza się to 5 lub 6 razy podczas lata, przeto jedna samiczka może być przyczyną narodzin 150 milionów much w ciągu jednego roku.

Te olbrzymie masy much, rozlażą się wszędzie.

Siadają na jedzeniu i na kale ludzkim, z nawozu, z odchodów ludzkich i zwierzęcych le-

cą na cukier i siadają na ustach naszych.

Ze wszystkich nieczystości, którą mucha skwapliwie odwiedza, zabiera ich część i przenosi na inne miejsce. Naprzykład ze spluwaczki, do której pluja ludzie chorzy na suchoty, muchy przenoszą zarazki suchot na jedzenie nasze, z odchodów ludzi chorych na tyfus, muchy przenoszą na jedzenie nasze zarazki tyfusu, skąd dostają się one do naszego żołądka i choroba gotowa.

Według obliczenia amerykańskiego, w czasie wielkiej wojny padło na placu boju we Francji 60 tysięcy żołnierzy amerykańskich, natomiast w obozach ćwiczebnych w Ameryce zginęło pół miliona, z czego 200 tysięcy umarło na tyfus brzuszny przeniesiony przez muchy.

Z powyższych cyfr widzimy dokładnie, jak wielkimi nieprzyjaciółmi naszymi są muchy.

Miesiące letnie najlepiej sprzyjają rozwojowi much. Tępy jest więc bezlitośnie śmietniki i gnojownie zalewajmy mlekiem wapiennym, dbajmy o czystość w domach, oborach i podwórkach naszych, a wówczas przyczynimy się w wysokim stopniu do zmniejszenia tych szkodników.

Mucha jest roznosicielką brudu i zarazków chorobotwórczych, kałem swoim zanieczyszcza mieszkania nasze, przerywa sen ludziom pracy i nie daje spokoju chorym, starcom i dzieciom, przeto powinniśmy wypowiedzieć jej zwyciężą walkę.

Czy wiecie że:

Kobiety ze szczepu Maori na wyspach Nowej Zelandji, kiedy spotkają przyjaciół na ulicy, witają się z nimi przez pocieranie nosów.

Uczni obliczają, że na świecie żyje około pół miliona gatunków i odmian stworzeń, a w tej liczbie więcej niż dwie trzecie części stanowią owady.

Afryka szczyci się najwyższym wodospadem na świecie. Jest to wodospad Wiktorji, utworzony przez rzekę Zambezi w prowincji Rodezji w południowej Afryce.

Woda spada tam z wysokości przeszło 400 stóp.

PRUSY WSCHODNIE

Jak słusznie zaznacza prasa amerykańska świat nigdyby nie wiedział, że Polska może mieć pretensje do Prus Wschodnich, gdyby nie przeciwpolska propaganda niemiecka.

Coś niecoś dowiedział się świat o kwestji wschodnio-pruskiej w czasie układania Traktatu Wersalskiego.

Stwierdzono wówczas, że ziemia ta nie jest praniemiecka, chociaż stała się ona kolebką prusaczyzny.

Znaleziono na tej ziemi blisko pół miliona Polaków, względnie protestanckich Mazurów nie tylko polskiego pochodzenia, ale i do dzisiaj mówiących po polsku. Zarządzono więc plebiscyt, ale z jednej strony zamalo rozwinięta świadomość narodowa Mazurów, z drugiej gwałtowny nacisk władz pruskich sprawiły, że plebiscyt ten wypadł na korzyść niemiecką.

I świat zapomniał o kwestji wschodnio-pruskiej.

Odnowiła ją dopiero propaganda niemiecka.

Gdy ze strony polskiej nie było jednego choćby słowa, w którym Polska rościłaby sobie jakie pretensje do tej bardzo ważnej zresztą dla niej ziemi, ze względu na pobrzeże morskie — Niemcy ustawicznie przypominają światu, że poza nimi jest jeszcze ktoś inny, który może mieć prawa do tej ziemi.

I powoli świat przyzwyczaja się do poglądu, że poza wieloma kwestjami, które niepokoją Europę istnieje jeszcze kwestja wschodnio-pruska, która wcześniej czy później musi być załatwioną. Polska powinna być raczej wdzięczną Niemcom, że przypominają światu jej prawa ziemi, która niegdyś do państwa polskiego należała nie siłą podboju, ale dobrowolnej unji, na której ziemia ta wychodziła jak najlepiej.

Niemcy obawiają się, aby nie powtórzyła się historia i stąd ostrze propagandy niemieckiej zwrócone jest przeciw Polsce.

My do powyższego dodamy stare przysłowie polskie: na złodzieju czapka gore. Jak to już zostało stwierdzone, Prusy Wschodnie są tylko kolonią niemiecką, powstała z podboju, niczem więcej.

Jak każdy złodziej jest w ustawicznym strachu, aby nie odebrano mu łupu i nie wsadzono za kratki, tak samo i Niemcy w kwestji Prus Wschodnich, które etnograficznie, historycznie i geograficznie przynależą w trzech czwartych Polsce.

Polska nie podnosi kwestji wschodnio-pruskiej, nie włączona ona jest do programu polityki polskiej, ale Berlin zdaje sobie sprawę, że tak, jak jest obecnie, na stałe pozostać nie może i że choćby ze względów gospodarczych Prusy Wschodnie dobrowolnie przejdą na stronę Polski bez jakichkolwiek z jej strony zabiegów.

Już dzisiaj ziemia ta jest bankrutem, sztućcznie tylko utrzymywanym przy życiu przez skarb państwa niemieckiego.

Wykluczonym jest atoli, aby ten skarb stale utrzymywał Prusy Wschodnie, a pozatem samym mieszkańcom tej ziemi sprzykrzy się ustawicznie zebrać pomocy w Berlinie, jeśli ci mieszkańcy wiedzą, że przez unję z Polską mogą dojść do ekonomicznej niezależności a nawet do bogactwa.

Strach więc ogarnia Berlin, gdyż z utratą Prus Wschodnich rozwiłaby się ostatnia ich nadzieja posunięcia się kiedyś na wschód a tem samem koniecznym byłoby pogodzenie się z myślą, że z dominującego stanowiska trzeba zejść do szeregu państw drugorzędnych.

To najbardziej Niemców przeraża i dlatego tak oni walczą, aby ten łup w postaci Prus Wschodnich jak najdłużej w swych rękach utrzymać.

Tow. „Polonia“ w P. Alegre

W dniu 24 Lipca b.r. (w niedzielę) o godzinie 4-tej po południu odbędzie się walne pótrocne zebranie.

Ze względu na ważność spraw, uprasza się o liczne przybycie. Zarząd

Bal w Fortalezie

W dniu 16 Lipca b.r. o godzinie 2-jej po południu odbędzie się pierwszy bal w Towarzystwie „Białego Orła“ w Fortalezie na który zapraszany wszystkich rodaków z okolicy.

Jesteśmy pewni że nasi Rodacy licznie zgłoszą się, za co zgóry dziękujemy.

Prezes: Bolesław Cygański

Grupa amatorów Teatralnych

Niniejszem zapraszamy p. członków Tow. „Polonia“ i miłośników sceny na zebranie, które się odbędzie dnia 19go lipca b.r. (we wtorek) w lokalu Tow. „Polonia“, o godz. 8 ej wieczorem.

Inicjatorzy

Ostatnie Telegramy

BERLIN - Wiadomość o ugodzie w Luzannie przyjęli nacjonałiści niemieccy z entuzjazmem, natomiast Hitlerowcy, nie uznają traktatu, i nie chcą żadnych kompromisów z koalicją w sprawie odszkodowań.

Wskutek walk politycznych studentów, uniwersytet berliński, został zamknięty.

Zaledwie w dwa miesiące po zniesieniu armji Hitlera dekretem kanclerza Brueninga ukazał się dekret Papena, zezwalający na nowe zorganizowanie szturmówek hitlerowskich.

ANKARA (Turcja) - Rosja sowiecka przysłała rządowi tureckiemu w podarunku 10 traktorów, 5 czołgów, dwa samoloty specjalne do przewożenia wojska oraz samochód pancerny.

RZYM - Trybunał rzymski wydał wyrok w sprawie 9-ciu anarchistów włoskich. Jeden z nich, Bovone, został skazany na śmierć, 6-ciu na 30 lat ciężkiego więzienia a dwóch na 10 lat.

BUKARESZT - Minister skarbu Minorescu zamierza na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów przedłożyć projekt niewypłacania aż do odwołania poborów ministrom i podsekreterarzom stanu, aby w ten sposób przyczynić się do zmniejszenia deficytu budżetowego.

LIMA (Peru) - Na ulicach miasta Trypillos wre zacięta walka między wojskiem rządowym a komunistami. Niezliczone ilości trupów leżą niepogrzebane na ulicy. Komuniści zajęli obronne pozycje.

NEW YORK - Do portu Hoboken przybył okręt Boniface, z pierwszym ładunkiem z Fordlandji (Brazylja).

Wyładowano oleje roślinne, włókna, drzewo i gumę. Są to pierwsze produkty z olbrzymich plantacji Forda w stanie Para.

TOKIO - Sowiety zmobilizowały nad granicą Mandżurji armję z 300.000 ludzi.

HAI-LUN (Mandżurja) - Armja japońska rozpoczęła ofensywę przeciwko oddziałom ochotniczym generała chińskiego Ma Czan-Chana, wzdułż linii kolejowej Cycykar-Koshan.

BRUKSELLA - do Charleroi wysłano wojsko celem uspokojenia strajkujących. Aresztowano 150 zakłuczających spokój publiczny.

Związek nacjonalistyczny zarządził ogólny strajk w kraju. Wskutek zamieszek w prowincji Hainaut, zostali zabici i ranni.

FRANCJA - Morderca ś. p. prezydenta Doumera, Gorguloff stanie wkótcie przed sądem przysięgłych.

MADRYT - Policja odkryła spisek monarchistyczny i aresztowała jego przywódców: syna gen. Barreira, i innych.

KALENDARZYK

LIPIEC — 1932.

- 20 — Środa — Czesława w.
- 21 — Czw. — Wiktora
- 22 — Piątek — Marji Magdaleny
- 23 — Sobota — Apolinarego
- 24 — Niedz. — Kunegundy
- 25 — Poniedz. — Jakóba
- 26 — Wtorek — Anny matki N.M.P.

Tisbierek & Cia.

Polska firma handlowa

Bezpośredni import i eksport.
Komis, konsygnacja i «conta propria»
Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży.

Reprezentanci firm zagranicznych:
H. CEGIELSKI — POZNAŃ

Brony, młockarnie, pługi, maszyny parowe itp.

HARTWIG KANTOROWICZ — POZNAŃ

Najlepsze wódki i likiery polskie.

Reprezentacja firm krajowych.

Przedstawiciele na cały stan Rio Gr. do Sul
KOOPERATYWY POLSKO-BRAZYLIJSKIEJ
(Krasicki, Gomm & Cia., Lda.)
z Kurytyby.

Agenci na cały stan miesięcznika «BRASIL-POLONIA» z Rio de Janeiro.

PORTO ALEGRE

Rio Grande do Sul

Rua Siqueira Campos n. 874, sala 13

Caixa Postal, 879 — adres telegr.: «HELBO» — Telefon, 59-16

Polecamy prawdziwy polski chmiel z Dubna.

Wynalazki niedalekiej przyszłości

Wynalazki poczynione w ostatnich czasach przewyższyły po większej części w swej doniosłości i znaczeniu wynalazki ubiegłych tysiącleci. Widzimy, jak z dnia na dzień zwiększa się tempo ludzkich wyczynów w tym kierunku — nie do pomyślenia jest, aby w najbliższej przyszłości stan ten uległ zmianie na gorsze.

Jakich jeszcze oczekuje i pożąda ludzkość?

Amerykański uczonec R. W. Babson zainteresował się tą kwestją i sporządził spis tych wynalazków, które — tak powiemy, stoją u progu teraźniejszości, oczekując na wejście w życie. Spójrzmy więc jego oczyma przez szparę w tych drzwiach.

Oto stoi automobil, różniący się zasadniczo od używanego dzisiaj samochodu. Jego motor to rodzaj turbinowej maszyny rotacyjnej, działa on w ten sposób, że auto z równą łatwością może pędzić przed siebie jak i w tył. Dzisiejszy motor gazolinowy zamieniony zostanie przez silnik Diesla, zezwalający na użytkowanie nieoczyszczonych oleji. Jednym z najważniejszych wynalazków dla lotnictwa — to światło, pokonyujące mgłę.

Pierwszym stopniem jego jest już wynalazona t. zw. „Neon-lampa“.

Jako nowe gigantyczne źródło siły posłuży słońce i ciepłota ziemi. Genjusz ludzki potrafi użytkować bezpośrednio ciepło słoneczne, jak również bezużytecznie przepadającą siłę przyływu i odpływu morskiego. Wreszcie drogą głębokich wierceń, a także wprost z wulkanów i gorących naturalnych źródeł bę-

dziemy wkrótce czerpać wysoką temperaturę i przetworzymy ją w niewyczerpany rezerwuuar energii.

Z miast zniknie zupełnie ogień. Przyjdzie czas, gdy człowiek rozniecający ogień w swym domu, będzie uważany za przestępcę. Prąd elektryczny zastąpi kosztowny ciepłok dobywany z węgla czy drzewa.

Centralne ogrzewanie będzie dostarczało całym miastom ciepła, jak obecny system wodociągowy dostarcza im wody.

Przy dzisiejszem oświetleniu elektrycznym traci się 95 procent na bezużytecznie przepadające ciepło i tylko pozostaje 5 proc. zużytej siły elektrycznej przetwarzanej w tło takie, jakie mają robaczki świętojańskie — wówczas światło będzie nas kosztowało 1/20 tego, jak kosztuje obecnie.

Wynalazkiem posiadającym specjalny urok, będzie mówiąca książka. Zarzucimy dzisiejszy sposób fabrykacji papieru z celulozy drzewnej. Trzebieenie na ten cel lasów, które na wzrost swój potrzebują dziesiątek lat, uważane będzie za marnotrawstwo i rabunek — wynajdziemy inny taki materiał sporządzany z trawy i słomy.

Dzisiaj posiadamy już nietłukące się szkło, niedaleki jest moment, gdy stanie się ono nie tylko nietłukącym ale i elastycznym...

Spis R. W. Babsona nie kończy się na wymienionych wyżej i oczekiwanych w najkrótszym czasie wynalazkach, zawiera on jeszcze wiele innych, które zasadniczo zmieniają w rozmaitych kierunkach nasze życie.

Odwaga w życiu codziennym

Miej odwagę przyznać, że jesteś ubogi! Przez to odejmiesz kolce ubóstwu.

Miej odwagę wyrzec się tego, czego niepotrzebujesz koniecznie, jakkolwiek tego pożądasz.

Miej odwagę dać pieniądze raczej biednym, aniżeli wydać je na zbytki i stroje.

Miej odwagę uczyć się jako uczeń, choć ludzie na to głową potrząsali.

Miej odwagę szanować, co jest czi czi godnem, w jakiegokolwiek ono występuje postaci,

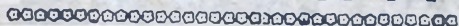
a zwalczać nieuczciwość i obłudę, ktokolwiek ją okazuje.

Miej odwagę wypowiedzieć swoje zdanie, gdzie tego potrzeba.

Miej odwagę znać przyjaciela we wytartej odzieży i wtedy, kiedy sam się pokazujesz ludziom strojnje ubrany

Miej odwagę poskramiać swoje złe skłonności i przyzwyczajenia, a staniesz się bohaterem, chociaż nigdy bronii nie miałeś w ręku!

ODEZWA



DO BYŁYCH WOJSKOWYCH I POWSTAŃCÓW R. P. W BRAZYLII.

KOLEDZY!

Kiedyśmy w latach wojny światowej czy też później, w ogniu nawały bolszewickiej, chwyтали za oręż, by zbrojnym czynem dowieść nigdy nie przedawnionych praw do zorganizowanego, wolaego życia narodu naszego, przyświecał nam wszystkim, bez względu na istniejące wówczas zabory, środowiska, orientacje czy poglądy, jeden ideał: Całość i niepodległość Rzeczypospolitej.

To, cośmy trudem i potem żołnierskim, krwią i ranami naszymi, i śmiercią najlepszych z nas zdobyli, słusznie może nas napawać dumą i szczęściem — dumą, żeśmy spełnili nasz obowiązek, szczęściem, że danem nam było doczekać urzeczywistnienia naszych marzeń, doczekać Zmartwychwstania Polski.

Nie sądzcie jednak, Koledzy, że na tem się rola nasza skończyła, że wolno nam spocząć — i gnuśnieć. Zadanie nasze nie jest jeszcze całkowicie spełnione: spełniliśmy tylko twarde obowiązki żołnierskie, a teraz czeka nas jeszcze mozolny, trwały, uparty obowiązek obywatelski — praca nad uspołecznieniem nas samych i braci naszych, praca nad wykorzenieniem błędów naszych narodowych i nad spotęgowaniem w nas tych wartości, które narody czynią wielkimi: karności, obowiązkowości i solidarności.

W dniu 17. maja b. r. zawiązał się w Kurytybie „Związek b. Wojskowych i Powstańców R. P. w Brazylii“. Na zebraniu Konstytucyjnem wybrano tymczasowy Zarząd Główny Związku, z prezesem kol. Janem Faską na czele. — Tęsamem złożono podwaliny pod dalszy rozwój Związku, którego celem jest przede wszystkim pielęgnowanie polskiej tradycji wojskowej, wzajemne popieranie się i obrona praw inwalidów R. P., działalność kulturalno-oświatowa, oraz wyrabianie wśród członków Związku karności i obowiązkowości w pracy społecznej.

KOLEDZY!

Od was zależy, ażeby Związek nasz dalej się rozwijał. Wzywamy wszystkich, którym nie są obce nasze dążenia, i którzy znowu chcą znaleźć się w gronie swych towarzyszy broni, bez względu na przekonania polityczne posiadane szarże, do zapisywania się na członków Związku. Pragnąc złączyć wszystkich byłych Wojskowych i Powstańców R. P., rozproszonych w poszczególnych Stanach Brazylii, uchwalilo Zebranie Konstytucyjne składkę członkowską w wysokości Rs. 500 miesięcznie, by

w ten sposób umożliwić i najmniej zamożnym należenie do Związku.

Zgłoszenia członkowskie, osobiste i listownie przyjmuje, do czasu zorganizowania poszczególnych Okręgów Związku, kol. St. Jezierski w Kurytybie, rua Carlos de Carvalho 487.

KOLEDZY!

Stąpmy wszyscy do wspólnej pracy w własnym Związku, i złożmy dowód, że koleżeństwo zrodzone w wiernych szeregach żołnierskich, potrafi nas również tu, skupić pod dawanem wzniosłem hasłem: „Dobro Rzeczypospolitej — najwyższem prawem“.

Zarząd Główny.

UWAGA!

Zawiadamiam Sz. Rodaków, że posiadam do sprzedania różne drzewka owocowe szczepione od 1 do 3 lat, lubin biały, niebieski i żółty, Na żądanie posyłam listę cen i odmian itp.

ADRESUJCIE:

Chacara Bom Futuro - Miguel Gryczak
MARECHAL MALLET - Caixa Postal n. 9 - Paraná
Towarzystwa szkolne, obsadzajcie swoje szkoły drzewkami owocowymi!

Stanisław Torzecki

SKLEP artykułów spożywczych i kolonialnych.

WIELKI WYBÓR — CENY UMIARKOWANE
SANTA ROSA — BURICA

„A GRAVURA“

Tylko 6\$000
(Z PRZESYŁKĄ)



Adresować listy na firmę:

Prondzynski & Prochaska

Avenida Vienna nr. 73 — — Porto Alegre

albo do Redakcji „Odrodzenia“.

WYKONANIE NATYCHMIASTOWE.

WYJĄTKOWA OKAZJA! — KORZYSTAJCIE!

Dział Kobięcy

Kobięty - rycerze

Chociaż kobiety nazywamy picią słabszą, to jednak od najdawniejszych lat nierazkdo chwytaly one za oręż.

W różnych krajach ta odwaga kobiet uwieczniona była tytułem rycerskim. I tak na przykład Berengarjusz, ostatni hrabia Barcelony, kiedy go wrogowie oblegli w twierdzy Tortosa, tylko dzielnym niewiastom zawdzięcza zwycięstwo. Po zwycięstwie hrabia stworzył pułk, w którym niepoślednią rolę grały niewiasty, — mając tytuły rycerzy, a nawet przywilej brania udziału w turniejach.

W czasie oblężenia Palenzy przez wojska angielskie podobno kobiety z orężem w dłoni bronily zagrożonego miasta. Na pamiątkę tego bohaterstwa, magistrat Palenzy ustanowił wstęgę honorową dla kobiet, biorących udział we wspomnianej bitwie, a wojsko oddawało im honory wojskowe.

Później w roku 1472 wsławiła się przy obronie miasta Beauvais Joanna Laisne, zw. Jeanne Hachette (Joanna Topornica), która w nagrodę za waleczność przy obronie rodzinnego miasta od Burgundów otrzymała tytuł rycerski.

W tym okresie potworzyły się nawet zakony kobiet-rycerek, z których jako najslawniejsze wymieniają Marję i Elżbietę de Iloré z Perny. Na tytuł rycerski zasłużyła sobie także Cecylja, córka Filipa I, króla Francji.

Oprócz kobiecych zakonów rycerskich niewiasty łączyły się w inne stowarzyszenia, które miały na celu obronę i krzewienie wiary, jak na przykład stowarzyszenie „dam krzyżowych“, założone przez Eleonore Gonzaga, albo przestrzeganie moralnego życia, założony przez Annę Bretoiską, wdowę po królu Karolu VIII. Były też stowarzyszenia „przeciwdziałające zbytkowi“, zakon „miłości bliźniego“, zakon „pani rycerskich“, założony przez Krystynę, królową szwedzką i wiele innych podobnych.

Dwa miliony Francuzek poszukuje mężów

„Liga podniesienia urodzin we Francji“ uderzyła na alarm; oto ze statystyk wynika, że liczba zgonów przewyższa liczbę urodzin. Tak więc, gdyby stan ten się nie zmienił, i Francja

nie zyskiwała kontyngentu ludności z zewnątrz, w jakich sześćdziesiąt lat piękny ten kraj wydłubiłby się zupełnie. W dodatku obliczono przeto, że na blisko 40 miljonową ludność tego kraju, jest dwa miliony kobiet więcej, niż mężczyzn. Kobięty te nie mają szans wyjścia za mąż. Nie staną się one matkami, i w ten sposób nie spełnią swego zadania wobec siebie samych i wobec narodu. Powstała więc myśl, ażeby jednak te dwa miliony panien „zużytkować“ dla dobra ojczyzny.

W jaki sposób to uczynić? — Najlepszy projekt jest ten, jaki niedawno zaproponowano w Senacie francuskim: zachęcić młodych cudzoziemców, ażeby wstępowali w związki małżeńskie z Francuskami. Naturalnie, im by to byli bogatsi ludzie, tem lepiej. Również byłoby najkorzystniejszym, ażeby te małżeństwa pozostały we Francji. Co robić jednak, gdyby mąż chciał uprowadzić swoją żonę poza granice Francji? Wówczas pozostawionoby to patrijotyzmowi dzielnych Francuzek ażeby nie straciły swojej narodowości i wychowały swe dzieci na Francuzów.

Celem ułatwienia tego rodzaju związków, powstał nawet poważny miesięcznik „Marjago“ (Małżeństwo), który właśnie ogłosił ankietę na temat dobrych i złych stron małżeństw. W ankiecie tej wypowiedziało się wiele znanych osobistości, a m. i. Herriot, który oświadczył:

„Czy piękna Francja może mieć lepszą propagandę zagranicą, aniżeli piękne Francuzki? Niewiędomo jednak, czy piękne Francuzki mogą bardzo liczyć na Europęczyków. We wszystkich krajach Europy jest bowiem przeważka kobiet nad mężczyznami...“

Jan Kotliński i Spółka

Fabryka okien, drzwi i wozów

Wykonanie maszynowe.

Roboty wykonujemy terminowo według zamówień.

CENY PRZYSTĘPNE.

Rua San' Anna n. 309 — Porto Alegre

(Bande E)

Świat szeroki, można na nim znaleźć sobie wygodne miejsce, trzeba tylko mieć energję i trzeźwo patrzeć na rzeczy.

EDMUND JEZERSKI

W TUNDRACH SYBIRU

POWIEŚĆ

ciąg dalszy

wistnego wycia, które na biednych Mazurów oddziaływało przynębiająco. Umieściwszy starannie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w wagonie, gromadka odspiewała antyfonę, i, ukojona modlitwą, zwróciła się do nas, prosząc byśmy opiekowali się nimi w drodze.

Nie znali języka rosyjskiego, a ich akcent koroniarzski niezrozumiały był też dla nikogo.

Pociąg biegł po równinie, bezludnej niemal, lekko przyprószonej śniegiem. Kraina pusta zupełnie. Zdała majaczą rzadkie a nędzne wioszczyzny, gdzieśgdzie błysnę kopuła cerkwi i znów puste, bezludne, karłowatą czasem rośliną porośnię pola. Nigdzie ani fabryk, ani pełnych ruchu osad.

Moskwa! Zdaleka ukazały się jej zielone, ciężkie kopuły cerkiewne. Mazury nasi ze strachem oczekiwali nowych napaści tłumów, gdy nas z dworca kolejowego przeprowadzano do tak zwanego »Kołomeńskiego dworu«. Lecz gdy w Petersburgu obrzucano nas błotem, tu pobożny lud moskiewski — witał nas dobrem słowem, pełnem współczucia. Podawano jadło i groszaki, które brali żołnierze. Tłum rósł ciągle, a równomiernie rosły oznaki litościwej zyczliwości. Przybyli kupcy, »prykaszczyki« sypiąc hojnie pieniądze dla więźniów. Handlarzki podawały im bułki, obwarzanki, mięswo, a lud szeptał modlitwy i błogosławieństwa. Z datków uzlierała się taka moc pieniędzy, iż na każdego więźnia, a przybyło ich w tym pociągu około stu, wypadło po 17 rubli. Rozdzieliliśmy je między biedaków, i nasi Mazurzy, otrzymawszy zasiłki, poweselili nieco. To serdeczne przyjęcie przez lud moskiewski napętniało ich otuchą na przyszłość.

Z Moskwą wyruszyli koleją do Niżniego Nowogrodu. Między Moskwą a Niżnim krajobraz nieco więcej ożywiony i urozmaicony. Ziemia, porznięta wielkimi rzekami, snać lepsza i bogatsza, lecz miejscowy lud uprawiać jej nie umie, a może i nie chce. Rybołówstwo daje więcej chleba niż rola. Choć twarze ludzi ponure i smutne, widać tu pewien ruch. Gdzieśgdzie miga i komin fabryczny.

W Niżnim kończyła się wygodna stosunkowo podróż koleją. Żegluga na Woldze była zamknięta. Panowała już tu ostra zima, i dalszą drogę etapem czyli pieszo odbywać należało. Z dworca przeprowadzono nas do wię-

zienia. Wydano polecenie zaopatrzenia nas we wszystko, czegośmy w długiej wędrówce etapem potrzebowali mogli. Panowały wielkie mrozy, i szalały zamiecie.

Przed nami leżała ciężka, pełna mąk droga. Robiliśmy więc za pośrednictwem żołnierzy zakupy i nowe formowali partje, z których każda musiała sobie wybrać tak zwanego »starostę« czyli dowódcę. Z naszą partją politycznych skazańców szła na Syberję grupa przestępców kryminalnych, którzy, tworząc oddzielną partję, wybrali z pośród siebie odpowiedniego starostę. Taki starosta obowiązany był utrzymywać ład i porządek w partji, zaopatrywać ją we wszystko, myśleć o jej wygodach, bronić od wszelkiej krzywdy. Starosta odpowiadał przed władzą za całość partji, za ucieczkę więźniów, za nielegalne ich postępowanie.

On jeden w imieniu partji mógł się porozumiewać z władzami, przedstawiać skargi, potrzeby lub prośby.

Nasza partja liczyła 147 ludzi. W skład jej wchodził i Mazurzy wraz ze swym ciężkim obrazem M. B. Częstochowskiej, który dźwigał ze sobą. Starosta nasz z rąk władzy więziennej odbierał dla nas ubranie, oraz tak zwane »pieniądze etapowe«, po 15 kop. dla klasy uprzywilejowanej, t. j. dla szlachty i po 10 kop. dla nieuprzywilejowanych.

Pieniądze te były wydawane więźniom na każdym etapie i stąd się etapowemi zwały. Częściej jednak znaczna ich część, lub nawet wszystkie, tonęły w kieszeni konwojującego partję oficera lub czynowników.

Nadszedł wreszcie dzień wymarszu. Na dworze szalała zamieć śnieżna, i był mroźny wiatr wschodni. W porze letniej skazańcy transportowani byli do Kazania wodą, ale obecnie, gdy żegluga była zamknięta, musieliśmy pleszo brnąć w śniegu. Zaopatrzyliśmy się w ciepłe buty, szale, wojtoki — wyruszyliśmy w drogę. Zrobiliśmy znak krzyża świętego przed sobą i pociągnęliśmy długim łańcuchem ku wschodowi. Żołnierze poprzedzali i zamykali ten smutny pochód.

Na saniach złożyliśmy nasze rzeczy i ulokowaliśmy kobiety i dzieci. Większość wygnańców szła pieszo. Słabsi czepiali się sań i podjeżdżali nieco.

(C. d. n.)

Wolne żarty

DOWCIP O SZKOCIE

Francuz, Niemiec, Rosjanin i Szkot spotkawszy się podczas wakacji w pewnej miejscowości kuracyjnej, i zaprzyjaźniwszy się między sobą, postanowili urządzić przed wyjazdem wspólną bibkę pod warunkiem, że każdy weźmie ze sobą coś narodowego.

I tak: Francuz wziął ze sobą ostrygi, Niemiec piwo monachijskie, Rosjanin kawior a Szkot... wziął swego brata na ten piknik.

ORDYNANS

Porucznik K. mieszkał wraz z żoną i swym ordynansem, Walkiem, w zapadłej wiosce w okolicach Pińska. Pani porucznikowa była w stanie błogosławionym i lada dzień spodziewała się rozwiązania. Pewnego dnia wieczorem poczuła, że zbliża się poród; ponieważ w promieniu 5 kilometrów conajmniej nie było lekarza ani akuszerki, pan porucznik rozkazał ordynansowi zapalić świecę i zabrał się do odbierania niemowlęcia. Widzi jednak, że jego żona powiła bliźnięta. W tej samej chwili ordynans gasi świecę.

— Co robisz, głupcze! krzyczy nań zirytowany porucznik, przeciesz żona mi umrzeć może...

— Pante poruczniku! — odpowiada wyciągnięty, jak struna, Walek — melduje posłusznie, że ony tak do światła lecóm! Kiejbym świecy nie zgasił, toby jeszcze trzeci i czwarty przyszedł!

W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM

Nazywam się Josek Marszałek. Chciałbym zmienić nazwisko.

— Na jakie?

— Na Józef Dziadek.

NOWA PARTJA

— Stworzyłem nową partję.

— Jak się nazywa?

— P. S. P. P.

— A to jaka partja znowu?

— No to znaczny: partja samych porządnym pijaków.

ZŁY ZIĘĆ

Dwie kumoszki spotykają się na wsi...

— Wiecie kumo, nie mam pociechy z mego zięcia. Posag córki zjadł w ciągu dwóch miesięcy.

— A co to był za posag?

— Dwie świnię i dziesięć kur.

ZNAWCA

Pani Motółkowa powiła bliźnięta. Szczęśliwy ojciec prowadzi starszego, ośmioletniego Wicusia do pokoju, w którym znajdują się owe bliźnięta, aby pokazać mu nowych, maleńkich braciszków.

— No, cóż. Wicusiu — mówi szczęśliwy papa — jak ci się podobają dzieci?

Wicus patrzy i kręci głową.

— Wyboru takiego to tu znów niema — mówi z miną znawcy — ale jeżeli już mamy jednego z nich zatrzymać, to jabyem wolał tego blondynka z prawej strony.

KAPUŚCIANA GŁOWA

Wujaszek przyszedł z wizytą do swych siostrzeńców. Wujaszek jest namiętym hodowcą warzyw, to też siostrzeńcy wszczęli dysputę o jarzynach.

— Ach, proszę wujaszka — rzecze Stasio — my dziś widzieli u jednego pana w ogrodzie taką dużą głowę kapuścianą jak u wujaszka...

Zakład Kowalsko-Ślusarski ROMANA FISZCZUKA

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty. Specjalność wyrób sierpów, bardzo drobniotko zębionych z materiału pierwszorzędnej jakości.

Sierpy mojego wyrobu cieszą się powodzeniem w handlu. Ceny przystępne.

Firmom i Kółkom Rolniczym na zamówienie wysyłam próbne sierpy.

Rodacy! popierajcie przemysł polski.

Piszcie zaraz. Zamówcie a przekonacie się

Estação Balisa - Rio Grande do Sul

Dr. Aleksander Kochański

Syfilis, Choroby dróg moczopęciowych,
(leczenie specjalne gonorrhoi chro-
nicznej i ostrej)

Choroby kobiece i dziecięce. Klini-
ka ogólna.

Udziela porad: od godz. 10 do 12 we wł.
Konsultorium przy ul. Andradas, 1649

Od 4 do 7 w apt. Minerva
(Andradas 1111).

do 7 do 8 w apt. S. Geraldo (Av. Eduar-
do, n. 1003).

Mieszkanie prywatne: Ul. Esperança, 125

„KOOPERATYWA POLSKA“

Spółdzielczy sklep towarów lożkowych i
artykułów spożywczych.

Kupuje wszystkie produkta kolonialne

Placi najlepsze ceny

BOM JARDIM — GUARANY, CAIXA POSTAL, 29

Rio Grande do Sul — Brazylja

Związek Polsko-Katolici w Porto Alegre

W Kościele parafjalnym São Geraldo, przy
ul. São Pedro, co niedziela i święta odpra-
wiana jest msza św. o godz. 8 1/2 rano,
z kazaniem i śpiewami po polsku.

Codziennie od 6-ej do 7 1/4 rano można się
spowiadać po polsku w Kaplicy

„Pao dos Pobres“ przy ul. Republica Nr. 842 - Trzymaj R
Pomocy duchowej dla chorych w każdej
godzinie udziela Ksiądz na zawołanie.
Sekretariat Arcybiskupa, telefon 4742

Dr. Adolf Riczanek

Lekarz Szpitalu „Santa Casa“

Specjalność: Choroby wewnętrzne i dziecię-
ce. Syfilis.

Udziela porad we własnym konsultorium, od
godz. 2 do 6-tej, przy ulicy

Andradas n. 1649 — Porto Alegre

KLINIKA DENTYSTYCZNA

❁ Dra. Inez M. Riczanek ❁

Dyplomowana przez Fakultet Medycyny i Chi-
rurgji w Porto Alegre.

LECZENIE ZĘBÓW NOWOCZESNYM SY-
STEMEM. BEZ BÓLU. SZTUCZNE ZĘBY
Z NAJLEPSZEGO MATERJAŁU.

Ulica Andradas, 1649 - P. Alegre — Od 8 do 12 i od 4 do 7.

NASIONA

Cebuli, kapusty, soji, kwiatów itp.



Jedyny zakład w
Brazylji, posiadają-
cy własne plantacje
na wyspie Tenerife
(Kanarje) dla hodo-
wania selekcjono-
wanych nasion, gwa-

rantowanych przez
Rządę Hiszpanji i
Brazylji.

DARMO: wysyłamy katalog z opisem po polsku
i książkę: „Guia do horticultor no Bra-
sil“ z 200 ilustracjami.

João Costal

Caixa postal 22 — MOCÓCA — Est. de São Paulo

UWAGA:

Na podstawie Dekretu nr. 19482 z 12 Grudnia
1930, osoby pragnące sprowadzić kogokolwiek z za-
graniczy, zmuszone są zaopatrzyć się w bilet we-
zwania. (Cartas de Chamadas). Kto życzy sobie
takowe wyrobić niech się zwróci do mego biura.

JOÃO COELHO DA COSTA SOB.

Galeria Municipal, Sala 71 - (altos do Mercado P. Alegre)
TELEFON AUTOM. 6954

Biuro Informacyjne Jana Sobieszczkańskiego (syna)

Udziela wszelkiego rodzaju informacji, wyrabia KARTY WEZWANIA, pełnomocnictwa, spoządza umowy, papiery ślubne, podania do wszelkich władz i urzędów, rejestruje firmy i księgi, patenty.

Upoważniony do SPRZEDAŻY KOLONII

za gotówkę lub na raty, w municypjum Chapelc6 w Stanie Santa Catharina, dobre drogi, lasy i wola oraz specjalna ziemia uprawna, udziela się przejazd darmo do najbliższych stacyj o-wych kolonij, bliższe informacje w biurze.

Rua Moura Azevedo, 635 (casa n. 2)
PORTO ALEGRE — Rio Grande do Sul

BLENOSARA

Leczy wszelkiego rodzaju choroby kobiece, reumatyzm i t. p.

NAPISZCIE A PRZEKONACIE SIĘ

Sr. Adalberto Chaves

Rua Barcellos 238 — Porto Alegre - R. G. do Sul

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet świata. Sprowadzam książki, gazety i czasopisma we wszystkich językach, także książki starożytne.

Udzielam wszelkich informacji. Odszukuję osób we wszystkich krajach.

J. Goldman

Łódź - ul. Południowa n. 15 - Polska

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

Założony w roku 1895 — Siedziba: Porto Alegre

KAPITAŁ PODPISANY	Rs. 25.000.000 \$000
KAPITAŁ WPLACONY	„ 16.000.000 \$000
FUNDUSZ REZERWOWY	„ 23.450.000 \$000
FUNDUSZ UZUPEŁNIAJĄCY	„ 350.000 \$000
FUNDUSZ zabezpieczający wartość budynków Banku	1.100.000 \$000

Filje i korespondenci, we wszystkich ważniejszych miejscowościach Stanów Rio Grande do Sul, Santa Catharina, Parana i zagranicą.

Przyjmuje i wypożycza pieniądze — Deskuntuje weksle krajowe i zagraniczne

DEPOZYTY OGÓLNE

Z upoważnienia Rządu przyjmuje wkłady począwszy od 20\$000 do 5.000\$000, płaci procent półrocznie.

Suny do wysokości jednego konta można wycofywać w każdej chwili.

Porto Alegre — Rua 7 de Setembro

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Odrodzenie“